

# Jak w niestabilnej rzeczywistości utrzymać dla Polski perspektywę rozwoju i zwiększać naszą konkurencyjność?



**DR ERNEST PYTLARCZYK**

Główny Ekonomista, Dyrektor Centrum Analiz i Transformacji Cyfrowej, Bank Pekao S.A.

**Odnalezienie się w dynamicznie zmieniającym się porządku globalnym to wielkie wyzwanie dla polskiej gospodarki. Tempo konwergencji Polski z najbardziej rozwiniętymi krajami zależy będzie od zdolności do utrzymania konkurencyjności, wyłonienia nowych specjalizacji i stworzenia warunków sprzyjających innowacjom. W nadchodzącej dekadzie kluczowe stanie się zarówno wykorzystanie dotychczasowych atutów, jak i umiejętność adaptacji do nowych reguł gospodarczej gry.**

## **Świat się zmienia – my musimy razem z nim**

Gospodarka światowa ewoluje. Zmieniają się reguły gry oraz siła przetargowa i atuty poszczególnych graczy. Nowa jest też stawka tej gry. Bezprecedensowy wzrost dobrobytu w ostatnich 35 latach zawdzięczamy oczywiście sobie, ale nasze wysiłki przyniosłyby dużo skromniejsze owoce, gdyby nie były ukierunkowane na pełne włączenie w dominujący na świecie nurt handlowy, kapitałowy i instytucjonalny.

Globalny ład, który nas inspirował i do uczestnictwa w którym aktywnie się włączyliśmy, opierał się na wolnym handlu, wolnym przepływie kapitału

i działaniach o charakterze multilateralnym, tj. podejmowanych przez największe państwa i ugrupowania handlowe w dobrej wierze i w sposób kooperatywny. Światowy kryzys finansowy, wojna w Ukrainie, wzrost znaczenia państw kontestujących ten ład oraz odwrót USA od dotychczasowej polityki handlowej, gospodarczej i zagranicznej głęboko zmieniły rzeczywistość, w której przychodzi nam konkurować.

Tworzy się nowy porządek, oparty o rywalizację mocarstw i bloków handlowych, jednostronne działania w polityce handlowej i zagranicznej oraz większą kontrolę polityczną nad przepływami handlowymi i kapitałowymi.

Polska jest w specyficznym położeniu. Jako państwo średnie pod wieloma względami nie może być samodzielny graczem. Nasza polityka handlowa czy przemysłowa w pewnych aspektach została wprost oddelegowana na szczebel europejski, a w wielu innych ma sens wyłącznie jako część składowa szerzej budowanej, europejskiej polityki. W tym kontekście nasza daleko idąca integracja ze światem zewnętrznym (eksport dóbr i usług stanowi ponad 50% PKB – to dużo jak na kraj o takim rozmiarze) jest jednocześnie i szansą, i zagrożeniem.

***W świecie, w którym reguły zmieniają się szybciej niż gracze są w stanie się do nich dostosować, przewagą staje się zdolność do adaptacji.***

Jak ucieleśnia się ta szansa, widzieliśmy przez wiele lat. Zagrożenia stały się zaś wyraźniej widoczne przez ostatnie 2–3 lata. Losy polskiego przemysłu i eksportu są nierozdzielnie związane z kondycją europejskiego (w tym niemieckiego) przemysłu i eksportu. Stagnacja głównych partnerów handlowych Polski oznacza kłopoty dla tej części polskiej gospodarki, która produkuje dla zagranicznych odbiorców. To również powód, dla którego wyniki polskiej gospodarki rozczarowywały w ostatnich kwartałach. Trudno jest Polsce rosnąć o więcej niż 3–3,5%, jeśli popyt zewnętrzny jest w stagnacji.

Musimy pamiętać, że jeśli proces konwergencji (zmniejszania zaległości rozwojowych) do najbogatszych krajów świata ma się utrzymać, Polska powinna w dalszym ciągu rozwijać

się przynajmniej w takim tempie. Co więcej, obecnie osiągnięty poziom (ok. 70% PKB *per capita* USA) jest tym, którego wielu krajom (np. Hiszpanii, Japonii, Włochom czy Izraelowi) nie udało się trwale przekroczyć.

### **Czy Polska jest konkurencyjna?**

Problemy głównych partnerów handlowych Polski nie będą trwały wiecznie i cykl koniunkturalny się odwróci, ale musimy zastanowić się, jakie przewagi konkurencyjne ma Polska i w ramach jakich nowych nisz oraz specjalizacji jesteśmy w stanie je wykorzystać. Na bardzo fundamentalnym poziomie główne przewagi nie zniknęły i nie znikną: Polska dysponuje wykształconą, wysoko wykwalifikowaną i relatywnie taną siłą roboczą, położenie naszego kraju predestynuje do pozycji ważnego podmiotu w europejskim łańcuchu dostaw, a członkostwo w UE i NATO, które generalnie nie jest kontestowane, zwiększa wiarygodność Polski.

Polscy producenci zbudowali sobie bardzo dobrą pozycję na rynkach europejskich, zwiększając swój udział we wszystkich istotnych statystykach UE. Ich pozycja poza rynkiem UE jest jednak gorsza. Spoglądając z innej strony, wyroby wysokich technologii wciąż nie są naszą mocną stroną. Polska specjalizuje się w dostarczaniu światu średnio zaawansowanych technologicznie dóbr i niespecjalnie wyrafinowanych usług, np. telekomunikacyjnych czy biznesowych.

Nie powinno to dziwić – to po prostu kolejny szczebel drabiny i każdy musi nauczyć się chodzić, zanim zacznie biec. Jednak

**„Polska konkurencyjność stoi dziś na rozdrożu: dotychczasowe przewagi wciąż działają, lecz globalna gra przyspieszyła – a w niej wygrywa ten, kto szybciej wspina się po drabinie wartości.”**

dalszy awans w łańcuchach wartości nie jest automatyczny.

Problemem Polski, podobnie jak wielu państw europejskich, jest obecnie konkurencja ze strony chińskich producentów. Wprawdzie nie dotyczy ona wszystkich branż, ale niemieccy producenci nie mogą już być pewni swojego miejsca w branżach zaawansowanych technologicznie – od przemysłu samochodowego, przez chemię, po maszyny i roboty przemysłowe. Odbija się to negatywnie na sytuacji ich polskich poddostawców i kooperantów.

Z drugiej strony, w wielu branżach o niższym poziomie zaawansowania producenci z Chin są bezpośrednimi konkurentami polskich przedsiębiorstw. Pewnym pocieszeniem może być to, że było tak zawsze. Chińska konkurencja jest nowością dla Niemiec, ale nie dla Polski.

### **Gdzie szukać nowych specjalizacji sektorowych?**

Należy już dziś myśleć o branżach, które w nadchodzących latach mogą stać się motorami wzrostu i wehikułami budowy nowoczesnej gospodarki. Zidentyfikowaliśmy trzy grupy sektorów.

Po pierwsze, część dotychczasowych gwiazd eksportu może utrzymać swoją pozycję, nawet jeśli ich charakter (pracochłonność, niski poziom zaawansowania technologicznego)

utrudnia utrzymywanie dobrej pozycji konkurencyjnej szybko bogacącemu się krajowi. Zamiast walczyć o niezmienną pozycję rynkową, branże te powinny przesunąć się w stronę segmentów premium, czyli wyrobów markowych, designerskich, wysokiej jakości itp. To szansa na utrzymanie naszej pozycji w przemyśle meblarskim, branży spożywczej, przetwórstwie tworzyw sztucznych, produkcji opakowań i branży chemikaliów konsumpcyjnych.

Po drugie, są sektory, w których już dzisiaj dysponujemy kompetencjami pasującymi do naszych przewag konkurencyjnych i którym wiatr historii oraz koniunktura globalna stwarza nowe okazje do dynamicznego rozwoju. Te perspektywiczne branże to m.in. produkcja maszyn rolniczych, branża farmaceutyczna, przemysł zbrojeniowy, produkcja pozostałego sprzętu transportowego (taboru kolejowego, statków, części lotniczych itp.) oraz sektor IT – szczególnie w obszarach cyberbezpieczeństwa i zastosowań sztucznej inteligencji.

**Nowe specjalizacje rodzą się z odwagi: tam, gdzie inni widzą ryzyko, nowoczesna gospodarka widzi przyszłe szanse i przewagi.**

Wreszcie, Polska może też postawić na branże z dużym potencjałem, w których do tej pory nie była obecna lub które dopiero zaczynają się tworzyć. W przypadku tych sektorów bariery wejścia są związane raczej ze skłonnością do ryzyka i zdolnością przeprowadzenia badań oraz wdrożeń niż z obecnością zagranicznej konkurencji. Dojrzałego rynku

często bowiem jeszcze nie ma. Mowa tutaj o technologiach wodorowych, produkcji części do pojazdów elektrycznych i komponentów dla branży OZE, przemyśle kosmicznym oraz branży półprzewodników.

### Czego nie zaplanujemy?

Warto jednak pamiętać, że ważnym aspektem konkurencyjności jest to, że nie wiemy o niej wszystkiego. Nasz stan wiedzy na temat przyszłych przewag konkurencyjnych, kierunków postępu technicznego i jego zastosowań jest ułomny i niepewny. Identyfikacja kluczowych branż i ich wspieranie mogą być uwieńczone sukcesem, ale nie muszą – historia zna wiele przykładów niepowodzeń w polityce przemysłowej i sektorowej.

***Przewag konkurencyjnych nie da się zaplanować – można jednak stworzyć system, który pozwoli gospodarce szybko rosnąć tam, gdzie pojawi się szansa.***

Dlatego ważna jest zdolność gospodarki do reagowania na zmieniające się otoczenie, tworzenie sprzyjających warunków dla dobrych pomysłów i innowacji (w tym zapewniania im finansowania na różnych etapach rozwoju), mobilizacji krajowych oszczędności na cele inwestycyjne i realokacji zasobów od branż schyłkowych do sektorów perspektywicznych.

To zaś wymaga wielu rzeczy. Nie ma mowy o realokacji zasobów bez sprawnych instytucji – prawa pracy, prawa upadłościowego oraz szybko działających, kompetentnych sądów. Finansowanie ryzykownych idei

i ich skalowanie potrzebuje prężnego rynku finansowego oraz szerokiego zestawu instrumentów wspierających przedsiębiorstwa: od inkubatorów, przez *venture capital*, aż po rynek kapitałowy i banki.

***W świecie nieustannych zmian przewagę utrzymują nie ci, którzy wymyślają się od nowa, lecz ci, którzy potrafią ewoluować szybciej niż otoczenie.***

Aby odnaleźć się w międzynarodowym podziale pracy, musimy również wiedzieć, jak ten podział wygląda, co z kolei wymaga sprawnej administracji publicznej, uczelni wyższych i organizacji pozarządowych.

### Podsumowanie

Świat się zmienia, a wraz z nim otoczenie, w którym funkcjonuje Polska i w którym dotąd z powodzeniem się rozwijała. Aby utrzymać dotychczasową trajektorię wzrostu i podtrzymać proces konwergencji do najbardziej rozwiniętych gospodarek świata, nie musimy „wynaleźć się na nowo”, ale zachować (albo nawet zwiększyć) zdolność do ewolucji i adaptacji. W nowym międzynarodowym podziale pracy pewne nisze będą musiały zostać opuszczone, inne zaś – zagospodarowane na nowo. Konkurencyjność nie jest dana raz na zawsze. Nie da się również jej bezbłędnie zaplanować. Dlatego myśląc o perspektywie przyszłego rozwoju powinniśmy przede wszystkim rozwiązać wiele strukturalnych problemów trapiących dziś polską gospodarkę, takich jak np. niedorozwinięte rynki finansowe czy niski poziom wyższych uczelni. ■

## O AUTORZE

dr **Ernest Pytlarczyk** – Główny Ekonomista, Dyrektor Centrum Analiz i Transformacji Cyfrowej, Bank Pekao S.A. Wcześniej związany z Citigroup i mBankiem, gdzie był odpowiedzialny za analizy makroekonomiczne, strategię grupy, nadzór właścicielski oraz relacje inwestorskie. Doktor nauk ekonomicznych (Uniwersytet w Hamburgu). Autor i współautor licznych publikacji ekonomicznych, m.in. książki *Paradoks Euro*.

## Partnerzy

